

Feliks Czyżewski

Wyznaczniki temporalne w opisie ludowych stereotypów językowych (na przykładzie zjawisk meteorologii ludowej)

Celem artykułu jest wskazanie wyznaczników temporalnych występujących w ludowych stereotypach językowych. Podstawę analizy stanowi różnogatunkowy materiał prozatorski z zakresu meteorologii ludowej¹.

Czas obok przestrzeni jest jedną z podstawowych cech aktu nominacji². Wśród deskryptorów stereotypów terminów i pojęć używanych przez W. Orkana wyróżnia prof. Józefa Kobylńska czas³. Charakterystyczną cechą czasu jest cykliczność, zakończenie, a następnie jego powtarzalność.

Cykl słoneczny roczny

Temporalny cykl wyznacza słońce. Pozorny ruch słońca (zgodny z teorią geocentryczną) warunkuje cykl dobowy, a ruch Ziemi wokół Słońca – cykl roczny. Ta powtarzalność cyklu ma – jak pisze N.I. Tolstoj – charakter uniwersalny, właściwy nie tylko dla etnosu słowiańskiego czy indoeuropejskiego, ale dla wszystkich ludów świata⁴.

¹ Autor wyzyskuje materiał własny oraz materiał z kartoteki do „Słownika stereotypów i symboli ludowych” znajdującej się w Zakładzie Tekstologii i Gramatyki Współczesnego Języka Polskiego UMCS w Lublinie. Analizowane zapisy etnograficzne wchodzą w skład takich gatunków jak: bajki, podania, legendy, modlitewki, przepowiednie, relacje potoczne.

² Por. T.I. Wendina, *Prostranstwo i wremia kak parametry diskretizacii makrokosmosa*, [w:] *Slawianskije etudy. Sbornik k jubileju S.M. Tolstoj*, otw. red. Je. Je. Lewkijewskaja, Moskwa 1999, s. 561–572.

³ Por. rozdział *Słońce a czas* [W:] J. Kobylńska, *Świat językowy Władysława Orkana. Słowa i stereotypy*. Kraków 1997.

⁴ N.I. Tolstoj, *Wremieni magiczeskij krug (po predstavlenijam slawian)*, [w:] *Logiczeskij analiz jazyka. Jazyk i wremia*, Moskwa 1997, s. 17.

Okresy kulminacyjne w cyklu rocznym, tj. wiążące się z przesileniem słonecznym, zamykają „działanie” czasu zwykłego, a otwierają funkcjonowanie czasu magicznego. Jest to czas, kiedy człowiek, stosując określone praktyki, może kreować czas przyszły. Projekcja przyszłej rzeczywistości dokonuje się niekiedy także bez udziału człowieka. Jest ona implikowana przez terażniejszość okresu kulminacyjnego cyklu rocznego. Tyczy to przede wszystkim prognozy pogody.

Czas przesilenia słonecznego jest także czasem działania istot demonicznych, wiedźm, czarownic, bóstw, a w ludowej świadomości chrześcijańskiej – Boga.

W cyklu rocznym są dwa okresy przesilenia słonecznego: pierwszy, 13-dniowy okres Bożego Narodzenia, trwający od 24 grudnia do 6 stycznia, drugi – jednodniowy – to wigilia św. Jana, tzw. noc świętojańska (23/24 VI).

Czas zimowego przesilenia słońca

1. Funkcją magicznej kompresji czasu⁵ w kulturze ludowej spełniał okres Bożego Narodzenia. W tym okresie, ograniczonym często do mniejszych jednostek (np. wyznaczonym porą między wieczszą wigilijną a Pasterką), mogła odbywać się projekcja czasu przyszłego. Najczęściej przepowiadano czas letni (tj. stan pogody w lecie).

W Wielkopolsce i na Wileńszczyźnie wykonywano po wieczery wigilijnej określone praktyki mające chronić w lecie przed burzami piorunowymi, por.:

Przed Pasterką [podkreśl. – F. C.]⁶ zapalają u najstarszych z gromady kawałeczki drzewa, które gdy się zwęglą, dzielą między siebie. Mają chronić [w lecie – przyp. F. C.] od pioruna. [Gniezno] Wisła 1895/494; por. też inny zapis:

Do niedawna występował zwyczaj, że na *kutii* kładziono krzyż ze słomek, który po wieczery [wigilijnej] wrzucano do pieca chlebowego i spalano przy pierwszym wypieku chleba, aby zabezpieczyć [w lecie – przyp. F. C.] dom przed piorunami [Wileńskie]. Wes Śląsk 214.

Czas działania magicznego w świadomości ludowej nie kończył się, jak pokazują zapisy etnograficzne, wraz z czasem grudniowego przesilenia słonecznego. Okres kreowania przyszłości za pomocą specjalnych praktyk „rozciągał się” na początek lutego (2), tj. na dzień Matki Boskiej Gromnicznej, por:

W dzień Matki Boskiej Gromnicznej, kobiety i mężczyźni [...] udają się do kościoła z gromnicą, tj. świecą z czystego wosku, którą okręcają lnem czesany, na to kładą korale lub inne paciorki i zapalają ją na czas nabożeństwa. Po powrocie z kościoła [po sumie] zapalają gromnicę i okopcają jej dymem futryny u drzwi; chroni to [w lecie – przyp. F. C.] od grzmotów, nawałnic i błyskawic, stąd ta świeca nazywa się gromnicą. Wisła 1902/367;

⁵ Określenie zaproponowane przez S.M. Tolstojową, por. *Wremia kak instrument magii: kompressija i rastagnanije wremiem w slawianskoji tradycji*, [w:] *Logiczeskij analiz jazyka. Jazyk i wremia*, Moskwa 1997, s. 31

⁶ Dalsze wyróżnicznia pochodzące od autora tekstu nie są już sygnalizowane w nawiasach.

por. też: Przeszedłszy do domu [z kościoła w dzień Matki Boskiej Gromnicznej] zapalają je [gromnice] powtórnie i na stragarzu w drzwiach i oknach robią płomieniem po jednym krzyżu, czynią to dlatego, aby [w lecie – przyp. F. C.] w chwili zbliżającej się burzy i grzmotów domostwa ich nie spalił piorun. Lud 1905/185, podob. Karw Dobrz 184.

To przedłużenie działania czasu magicznego wiąże się, jak się wydaje, z nawarstwieniem w kulturze ludowej wierzeń przedchrześcijańskich z chrześcijańskimi (opiekuńcza rola Matki Boskiej w życiu człowieka)⁷.

2. Projekcja przyszłej rzeczywistości mogła także dokonywać się bez udziału człowieka. Była niejako implikowana przez terażniejszość przypadającą na punkt kulminacyjny cyklu rocznego. Chodzi tu głównie o przepowiednie pogodowe. Typową dla tego gatunku ludowego jest kompresja czasu wyrażająca się tym, że na podstawie mniejszej jednostki czasowej, np. dnia „projektuje” się większą jednostkę czasową, np. miesiąc. Egzemplifikację takiej kompresji czasu znajdujemy w okresie grudniowego przesilenia słonecznego. Chodzi tutaj głównie o przepowiadanie czasu, tj. stanu pogody kolejnych miesięcy następnego roku na podstawie dni liczonych od wigilii Bożego Narodzenia.

Szczególnym dniem, na podstawie którego przepowiada się czas przyszły, jest Nowy Rok, por.:

Jeżeli dnia tego [1 stycznia] było słońce czerwone na wschodzie, tedy nastąpią w lecie częste burze z grzmotami. K 32 Pok 220.

2.1. „Projektowanie” czasu przyszłego dokonuje się także z perspektywy „rozciągnięcia” czasu. Przykładem może być taka sytuacja, kiedy czas zimowy jako „czas magiczny” – kreuje czas letni, por:

Grzmot w zimie – silne wiatry w lecie. ZWAK 1878/133, bądź: Burza w zimie – w lato burza ZWAK 1878/135.

3. Czas wyznaczany przez punkty kulminacyjne cyklu rocznego jest zarazem czasem granicznym w życiu moralnym człowieka. Czas ten zamyka okres bezprawia a wprowadza czas ładu moralnego. Granice czasowe pomiędzy chaosem moralnym a porządkiem wyznaczają bóstwa, a w chrześcijańskiej kulturze ludowej Bóg. Zetknięcie się owych linii dokonuje się w punktach kulminacyjnych cyklu rocznego i cyklu dobowego, por. fragment podania:

[Zjazd szlachty w Upicie; pan Siciński – wbrew woli szlachty – jest przeciwny wszelkim dobrym radom, które mają służyć obronie przed Tatarami i Kozakami, wszyscy rozjeżdżają się.] Wracał i Siciński do domu, a był to pierwszy dzień Bożego Narodzenia, około południa. Już był w miasteczku [...] a było pogodno i mroźno, gdy z pogodnego

⁷ Por. F. Czyżewski, *Sakramentalia a pseudosakramentalia (na wybranym materiale z zakresu meteorologii ludowej)*, [w:] *Folklor – sacrum – religia*, pod red. J. Bartmińskiego i M. Jasińskiej-Wojtkowskiej, Lublin 1995, s. 99–100.

nieba uderzył piorun i zabił go na miejscu. W tej chwili też pękła [...] ziemia i połączyła zamek razem z jego żoną, czeladzią i całym dobytkiem. Hajd Nie 243–244.

Takie połączenie wymienionych momentów czasowych (Boże Narodzenie i południe) pokazuje, jak dalekie musiały być granice bezprawia, by można było przywrócić ład moralny.

Czas letniego przesilenia słońca

4. Drugim, obok okresu bożonarodzeniowego, punktem kulminacyjnym w cyklu rocznym jest czerwcowe przesilenie słoneczne, którego granicę w kulturze ludowej wyznacza wigilia św. Jana, zwana nocą świętojańską bądź kupałnocką (23/24 VI).

W tym okresie następowało działanie czasu magicznego, a kończyło się funkcjonowanie czasu zwykłego. Ów czas magiczny rozpoczynał się często już w wigilię Zielonych Świątek, które – według kalendarza wschodniego – mogły przypadać na okres świętojański⁸. To w tym czasie człowiek, wykonując określone czynności, kreował najbliższą przyszłość. W wigilię Zielonych Świąt i/bądź św. Jana praktykowano tzw. sobotki⁹, by „zaprojektować” dobry czas zbioru ziół (dobry zbiór); por.:

W czasie **Sobotki na Zielone Świątki**, gdy zboże kwitnąć poczyna, biegają chłopaki po miedzach pól, trzymając w ręku zerdzie długie z zatkniętymi na nie zapalonemi kawiorkami (snopeczkami) słomy, którymi machają na wszystkie strony, naśladując niby burze, w tym celu, aby (jak mówią) zboże przyzwyczajiło się do niej, a wtenczas rzeczywista mogąca nastąpić [w lecie – przyp. F. C.] burza osobiwie nocna, szkodzić już zbożu a mianowicie psuć i zarażać kwiatu zbożowego nie będzie. K 5 Krak 373; podobn. [Sobotki] Zwykłym składnikiem obrzędowości [świętojańskiej] było obieganie pól z płonącymi pochodniami, rozrzucanie żarzących się głowni i rozpraszenie iskiei tak, aby padały na rosnące zboża. Praktyki te miały różnorakie motywacje [m.in.], by [w lecie – przyp. F. C.] pioruny im nie szkodziły. Tom Drzew 198.

4.1. Kreowanie pozytywnej przyszłości w okresie kulminacyjnym cyklu rocznego mogło dokonywać się bądź przez aktywną postawę człowieka, tj. wykonywanie określonych praktyk w tym czasie, bądź też przez postawę bierną, tj. zaniechanie pewnych czynności. Ilustruje to następujący tekst:

Żeby pola zabezpieczyć [na przyszłość – przyp. F. C.] od ulew, grzmotu i gradu, [to] kobiety w Kieleckiem nie pierą bielizny przez całą oktawę Bożego Ciała. ZWAK 1879/13.

W przytoczonym zapisie etnograficznym mamy, jak się wydaje, nawarstwienie ludowych doświadczeń przedchrześcijańskich (czas magiczny) z praktyką chrześcijańską (czas sakralny).

⁸ Por. hasło *Trojca*, [w:] *Stawianskaja mifologija*, oprac. przez S.M. Tolstojową, Moskwa 1995, s. 375.

⁹ *Sobotka* `ogień zapalony na cześć bogini słowiańskiej Sobota, przez który młodzież skakała`; por. sobótki.

4.2. Okres czerwcowego przesilenia słońca, którego punktem kulminacyjnym jest wigilia św. Jana, jest czasem magicznym, czasem działania istot demonicznych, wiedźm, czarownic¹⁰. Ponieważ czas kupałnoki swoje apogeum osiąga w zetknięciu z punktem kulminacyjnym cyklu dobowego, czyli o północy, stąd też ten moment nocy świętojańskiej jest czasem grozy, niesamowitości, wichrów, burz, piorunów. Jest to także czas zetknięcia świata rzeczywistego z tamtym światem, co symbolizuje kwiat paroci¹¹.

W tę noc [świętojańską – przyp. F. C.], w której paproć kwitnie, bywa zwykle okropna burza z grzmotami i błyskawicami. [Dziewietniki, Bobreckie]. ZWAK 1882/253.

Opowiadają, że pewien bojko pasł woły w tę noc [świętojańską], gdy paproć kwitła. Gdy burza z grzmotami go napadła, począł uciekać pod drzewo i przypadkiem wpadła mu odrobina kwiatu paprociowego do lyczaka¹². ZWAK 1882/254.

Cykl słoneczny dobowy

W cyklu dobowym, podobnie jak rocznym, wyróżnić można dwa okresy kulminacyjne: jeden dłuższy, trwający od północy do pierwszego pienia kura (tzw. *glucha noc*) oraz drugi, wyznaczany przez moment południa¹³. Wymienione okresy cyklu dobowego otwierają etapy funkcjonowania czasu magicznego. Jest to czas działania istot demonicznych.

Czas nocny

5. W analizowanym materiale etnograficznym bogatą dokumentację ma, spośród dwóch podanych okresów cyklu dobowego, północ będąca momentem kulminacyjnym tzw. *gluchej nocy*.

5.1. Północ jest ulubionym czasem demonów. Jest to czas działania wiedźm, czarownic. W rezultacie ich aktywności północ staje się czasem grozy, niesamowitości, wichrów, burz, błyskawic, piorunów, grzmotów. O tej porze dochodzi niezadko do spotkania człowieka z diabłem i zawierania umowy. Ilustruje to następujący tekst:

[O chciwym rybaku i o nieznanym z ognistą twarzą]. [Pewnemu rybakowi źle się powodziło. Pewnego razu bierze czółno o północy i płynie rzeką]. Przypłynąwszy do połowy rzeki, spostrzega drugie czółno i człowieka siedzącego w nim z ognistą twarzą.

¹⁰ Jak pisze J. Adamowski „[...] typowym czasem zebrania czarownic na Łysej Górze jest sobótka [...]”. *Czas i częstotliwość hysogórskich sabatów czarownic*, [w:] *Z pogranicza języków i literatur słowiańskich*, Annales UMCS sect. FF, vol. XIV/XV, Lublin 1996/1997, s. 401.

¹¹ Por. J. Kowalski, *Leksykon - znaki świata. Omen, przesąd, znaczenie*, Wrocław 1998, s. 426.

¹² *Lyczak* ‘but z łyka’.

¹³ Szczegółowo na ten temat pisze N.I. Tolstoj w artykule *Wremieni...*, s. 21–26 (zob. przypis 4).

[...] Rybak opowiedział swoje dzienne niepowodzenia w połowie ryb i dodał, że dlatego wyjechał nocą; potem zapalili fajeczki; człowiek z ognistą twarzą [...] [poradził mu co ma zrobić, by stać się bogatym: niech] zabije swoją krowę, zdejmie skórę i każe siebie zaszyć do tej skóry; niech się strachów nie lęka, bo będą pokazywać się rozmaite widziadła. powstaną grzmoty, pioruny i błyskawice, potem ulewa i ta woda zanieśie go do rzeki. ZWAK 1888/21.

5.2. Dla bohaterów opowieści ludowych północ jest czasem próby, por.:

Stróż był dość odważny, czekał na tym samym miejscu, gdzie mu wskazała pani. [...] Gdy przyszła północ, to stała się wichura, grzmoty, burza, ryk, jęk i w tym świnia leciała i trzymała klucze w pysku. Ale ów stróż od strachu opadł na ziemię i o kluczach ani nie myślał [...] Sim Gad 20–21.

5.2.1. Czas północy oznaczany jest niekiedy w tekstach ludowych godziną dwunastą. Liczba ta może być zapowiedzią stopniowego, poprzez powtórzenie, narastania napięcia i nasycania tego czasu atmosferą grozy, por.:

Chłop był upiorem, umierając kazał synom pilnować grobu swojego; poszedł pilnować najmłodszy [syn] ... o dwunastej godzinie przychodzi coś o dwunastu głowach i chce na niego rzucić i pioruny biją... K 51 SaKr 153.

5.2.2. Poza ściśle wyznaczoną północą, czas nocy może być określony przez czas snu człowieka, por.:

Czarownica sprowadzająca chorobę na człowieka obudzonego ze snu i niezdolnego do wezwania pomocy boskiej przepowiada burzę z piorunami; przywiązana do drzewa ginie od pioruna. Krzyż PBL 3055.

Przytoczony kontekst pokazuje, że jest to czas tzw. *głuchej nocy*, będący również ulubionym czasem działania demonów.

Czas dzienny

6. Południe jako czas magiczny w cyklu dobowym znajduje znacznie mniej niż północ potwierdzeń w zapisach etnograficznych. Podobny stan jest w słowiańskich materiałach folklorystycznych¹⁴. Z naszych zapisów z obszaru wschodniej Lubelszczyzny mamy ogólne poświadczenia ludowe o istnieniu demonów działających w południe. Są to rusałki będące odpowiednikami południc¹⁵. Rusałka jako piękna kobieta pojawia się na polach w czasie kwitnienia i dojrzewania zbóż. Spotkanie z nią może być jednak niebezpieczne. Rusałka może „załaskotać”, por.

¹⁴ Por. tamże, s. 25.

¹⁵ Warto odnotować, że w czasie eksploracji terenowej prowadzonej według kwestionariusza K. Dejnny (*Kwestionariusz do Atlasu gwar polskich*, Łódź 1986), pyt. 1638 ‘południca, mityczny upiór w postaci kobiety, pilnujący, aby nie pracowano w południe’, nie uzyskaliśmy odpowiedzi na obszarze wschodniej Lubelszczyzny.

[...] *my widzimy, w życie na miedzy siedzi jakaś taka... My powiedzieli [rodzicom], że to rusawka w życie je[st] i bali się tych rusawków. My zobaczyli tu rusawku, w życie siedziała w kapeluszu czerwonym. Żuków k. Włodawy Etn 1988/202; [Jak wyglądała rusalka?] Mówili, że biała [tj. blondynka], [...] I ona łaskocze [tj. łaskocze – przyp. F. C.] bardzo. [Żuków k. Włodawy] Etn 1990/164; podobn.: Dziadek mnie opowiadał: nie jidź na zagumienie. Tam za stodoły, bo tam żyto rośnie... Nie jidźmy, bo ona w wszystkich złapie [Kolembrody k. Białej Podl.] Etn 1990/ 160.*

Z przytoczonych kontekstów możemy wysnuć ogólny wniosek o czasie południa jako czasie magicznym. Rusalka (*rusawka*), będąca wschodniopolskim odpowiednikiem południcy, jest niebezpieczna – jak sądzimy – w południe. Analizując funkcjonowanie owej istoty demonicznej w kontekście czasu magicznego, zauważmy, że zachodzi tutaj zetknięcie się momentów kulminacyjnych cyklu dobowego i cyklu rocznego. Wymieniony demon obecny jest bowiem w okresie kwitnienia i dojrzewania zbóż, a więc wtedy, gdy zbliża się moment kulminacyjny czerwcowego przesilenia słonecznego. Tym też, jak sądzę, tłumaczyć można obawę spotkania z rusalką nie tylko w samo południe, ale także w okresie kwitnienia i dojrzewania zbóż.

Cykl księżycowy

Rytm czasowy wyznaczany przez fazy księżyca jest w archaicznej świadomości ludowej wtórny w stosunku do czasu słonecznego. Kalendarz księżycowy dzielił czas na miesiące i tygodnie¹⁶. Równoległe z chrześcijańskim kalendarzem świątecznym u wszystkich Słowian zachowało się orientowanie według czasu księżycowego¹⁷.

Cykl miesięczny

7. Podział roku na etapy wyznaczały w świadomości ludowej dni świąteczne, święta, nie zaś miesiące¹⁸. Pokazuje to wyraźnie analizowany materiał, gdzie dni wyróżnia się świętami patronów, por. dzień św. Piora i Pawła:

W dzień świntych patronów [29 VI Piotra i Pawła] rusyła strasna nawalnica. Choć to było południe, zrobiło się ciemno i lało jak z cebra. Burze co rusenie rozświetlały niebo, a pieruny wybierały co okazałse zagrody. LL 1962 /3 /32.

7.1. Dzień miesiąca, będący świętem określonego patrona, „projektował” czas przyszły. Często owa przyszłość miała się wypełnić stosunkowo niedługo: za dzień, miesiąc, kwartał. Taką projekcję czasu znajdujemy głównie w prognostykach pogodowych. I tak np. na podstawie dnia św. Eliasza przepowiedano czas jesienny, por.:

¹⁶ Czas wyznaczany według faz księżyca ustalał porządek prac wieśniaka. Np. czas „młodego księżyca” uważany był za czas korzystny do podejmowania prac gospodarskich, np. siewu zboża. Por. hasło *Łunnoje wremia*, opracowane przez S.M. Tolstojową, [w:] *Sławianskaja mifologija*, Moskwa 1995, s. 247–248.

¹⁷ Por. hasło *Wremia* opracowane przez S.M. Tolstojową, [w:] *Sławianskaja mifologija*, Moskwa 1995, s. 123–125.

¹⁸ Por. N.I. Tolstoj, *Wremieni ...* s. 23–24 (zob. przypis 4).

Orzechy dobrze obrodzą w tym roku, w którym aż do dnia Świętego Eliasza [20 lipca] nie było silnych burz; w przeciwnym razie orzechy [w jesieni – przyp. F. C.] bywają puste lub czarne w środku. ZWAK 1887/206.

W kolejnym zapisie etnograficznym projekcja czasu przyszłego obejmuje krótszy niż poprzednio okres, por. przepowiednię tyczącą „Gromowego święta”:

Hromowe święto obchodzą [Huculowie] w dniu 1<13> sierpnia, prosząc tego świętego [Eliasza] patrona grzmotów o oddalenie [już od najbliższego czasu – przyp. F. C.] od nich piorunów, które tu dosyć często uderzają, a zabijając ludzi i bydło niemałe zrzadzają szkody. K 54 Ruś K 283.

Podobnie w przysłowiach wiążących się z dniem św. Michała, por.:

Grzmot na św. Michała [tj. 29 września] ma [w niedalekiej przyszłości – przyp. F. C.] wielkie wiatry o/naczać. ZWAK 1882/177;
bądź też: Jak grzmot po świętym Michale – to siwaj żyto na skale. ZWAK 1879/32.

7.2. Właściwą kulturze ludowej jest reglamentacja czasu także według cyklu roku gospodarczego. Z czasu prac rolniczych wnioskuje się o czasie przyszłym, por.:

Jak się sadziło kartofle [tj. w kwietniu – przyp. F. C.] a grzmot był, no to tam które [...] którego piersze złapała, tą ziemie [...], to mówio, takie majo być [w jesieni – przyp. F. C.] duże ziemniaki na urodzaj. Etnol 1989/124.

7.3. Kolejnym wyznacznikiem temporalnym jest data. Takie oznaczanie czasu, kiedy określa się miesiąc (i dzień) jest stosunkowo nowe. Wprowadzenie podziału roku na dwanaście miesięcy jest – zdaniem N.I. Tołstoja – wytworem kultury miejskiej i ogólnej. W kulturze ludowej taka dystrybucja czasu przyjęła się późno, wypierając wcześniejszy podział według dni świątecznych.

W naszym materiale takie sposoby reglamentacji czasu, kiedy zamiast dnia patrona wymienia się datę, występują stosunkowo rzadko, por.:

Gdy dzień 21 Maja jest dżdżysty, a zwłaszcza z grzmotem, kiedy słońce w znak niebieski Bliźniąt przechodzi, zaraza na żyto padnie. ZWAK 1882/170.

7.4. W analizowanym materiale znajdujemy przykłady stosowania kryterium podziału roku według miesięcy. Z obserwacji zjawisk przyrody zachodzących w określonych przedziałach rokuznaczonych miesiącami (np. styczeń, luty), wnioskować można o czasie przyszłym (pomysłnym/niepomyślnym), por.:

W Styczniu gdy niebo z grzmotem się ogłosi, na wschodzie ludzie śmierć w tym roku kosi. ZWAK VI/III/161;
podobnie: Burza w zimie a mianowicie w Styczniu, znaczy [w tym roku – przyp. F. C.] pewny grad na puste lasy. ZWAK 1882/197.

7.5. Przejście od jednostek temporalnych będących konsekwencją cyklu słonecznego (zima/lato) do wyznaczników czasowych wynikających z cyklu księżycowego

wego (miesiące) odbywać się musiało powoli i niekonsekwentnie. Tym też tłumaczyć można, jak sądzę, łączenie miesięcy w pary jako odpowiednika pory roku, por.:

Gdy w **Styczniu i Lutym** [a więc zimą – przyp. F. C.] śnieg nagle z burzami i wichrami przypada, a potem wnet ginie, pewna oznaka, że **lato** będzie burzliwe, z grzmotami i deszczami. ZWAK 1882/187.

Niekiedy związek czasowy między występującymi po sobie miesiącami może być alternatywny, por.:

Gdy [...] zbyt wcześnie, np. w **styczniu**, albo **lutym** zagrzmie, albo, co gorsza, gdy piorun uderzy, to już jest oznaką Bożego gniewu, wskutek którego nastąpi albo zbytnia posucha, albo nieurodzaj, albo nawet jakaś zaraza na plony, bydło lub ludzi. [okolice Szczepanowa i Bochni] Lud 1905/1999.

7.6. W przepowiedniach pogodowych miesiące jako okresy cyklu księżycowego często pełnią funkcję kompresji czasu¹⁹. Pozwalają projektować czas dłuższej jednostki, np. wynikającej z cyklu słonecznego, por.:

Kiedy w **Marcu** wiele grzmoty, nie ma w **lato** gbur ochoty. ZWAK 1882/166; podobnie: Jeżeli w **połowie marca** grzmi i błyska, a grzmot daje się słyszeć od północy, to **rok** będzie nieurodzajny; grzmot zaś pojawiający się od południa jest zapowiedzią dobrego **lata**. ZWAK 1885/38.

Taką projekcję czasu przyszłego znajdujemy w kolejnych miesiącach roku, por.:

Gdy się **Maj** z grzmotem odezwie na wschodzie, **rok** sprzyja sianu i zbożu w urodzie. ZWAK 1882/170. Częsty grzmot w **Maju** jest wróżbą silnych wiatrów w **lecie**. K 31 Pok 223, czy też: Grzmot październikowy – niedostatek zimowy. Wit Baj 296.

Cykl tygodniowy

8. Mniejszą niż miesiąc jednostką czasową jest tydzień. Ten okres, wynikający z przyjęcia cyklu księżycowego, odzwierciedla się w rzeczywistości kosmicznej różnymi fazami księżycy, np. *nów*, *księżyc na młodzie*, *pełnia*²⁰. Zapisy etnograficzne poświadczają magiczne funkcjonowanie czasu odmian księżycy²¹. W naszym materiale brakuje jednak takich przykładów.

¹⁹ Por. S.M. Tolstojowa, *Wremia kak instrument magii...* s. 31 (zob. przypis 5).

²⁰ Por. *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. 1. *Kosmos, Niebo, światła niebieskie, ogień, kamienie*. pod red. J. Bartmińskiego, Lublin 1996, s. 160.

²¹ Por. J. Adamowski, *Czas i częstotliwość hysogórskich sabatów czarownic*, s. 404, też S. Niebrzegowska, *Nów w polskiej kulturze ludowej i gwarach*, „Etnolingwistyka”, t. 5, Lublin 1992. s. 79.

Czas sakralny i obrzędowy

Czas sakralny

Wśród wyznaczników temporalnych ważne miejsce zajmuje czas obrzędowy. W kulturze ludowej pojmowany jest on jako przejście od czasu codziennego, zwykłego, ziemskiego do czasu świątecznego, sakralnego, wiecznego. To wyróżnienie czasu świątecznego i czasu zwykłego jest – w kulturze ludowej – ściśle reglamentowane²². Zachowanie kolejności dni zwykłych i świątecznych wprowadza w życie człowieka harmonię, porządek.

9. Życie człowieka jest sumą czasu zwykłego i czasu sakralnego. Granica oddzielające obie strefy czasowe jest dokładna. Te „przestrzenie czasowe” człowiek powinien wypełniać odpowiednio pracą i modlitwą. Zmiana granic między czasem zwykłym i sakralnym jest naruszeniem porządku boskiego. Stąd też w folklorze ludowym znajdujemy ostrzeżenia przed próbą przesuwania owych granic. Wyraźnie ilustruje to imperatyw wyrażony w modlitewce:

Ten list znaleziony w Rzymie przed ołtarzem św. Michała Archanioła Bożego [...] sam się otworzył i złotymi literami był pisany [...] Ja Jezus Syn Boga żywego [...] według sprawiedliwości będę was karał głodem, błyskawicą, grzmotem i piorunami. Przykazuję wam powtórnie, abyście **każde dni św. święcili** ... a złych uczynków abyście się wystrzegali [...] MAAE 1908/ 122–123.

9.1. Różne są sposoby zacierania granic między czasem zwykłym a czasem sakralnym. Jednym z nich jest praca w dzień świąteczny. Konsekwencją naruszenia granic tych dwóch stref czasowych jest kara. Ilustrują to podania ludowe, w których człowiek wykonujący pracę narusza ustaloną przez Boga granicę czasu sakralnego. Ukarany więc będzie szewc szyjący buty w Wielkanoc, por.:

Aż tu podczas nabożeństwa uderzył piorun w jego chatę, która wraz z szewcem [szyjącym **buty w dzień Wielkanocy**] znikła gdzieś pod ziemią. I tylko ów kamień [na miejscu chałupy] pozostał, a skazy i rysy na nim mają być od piorunów, które latem weń biją. K 53 Lit 419.

Podobnie karę ponosi chłop zwożący siano w niedzielę, por.:

W niedziele jeden chłop woził siano, i tam na tych krzyżówkach psiorun w niego trzas, i tam koło Barzińskiego 1867 postawiona została kapliczka. [Purda Duża, pow. Olsztyn] Bień WiM 107.

9.1.1. Dniem świątecznym jest piątek. Wprawdzie w kalendarzu kościelnym oznaczany jest jako zwykły dzień tygodnia, ale traktuje się go szczególnie ze względu na wspomnienie męki i śmierci Chrystusa. Stąd ze względu na powagę tego dnia

²² Por. na ten temat J. Bartmiński, *Formy obecności sacrum w folklorze*, [w:] *Folklor – religia – sacrum*, s. 15–16 (zob. przypis 7).

lud stosuje zakazy określonych prac. To ograniczenie wykonywania pewnych czynności w piątek, jako zwykły dzień tygodnia, powoduje jego sakralizację. W ten sposób przesuwa się dotychczasową granicę między czasem zwykłym a świątecznym. Konsekwencją nieprzestrzegania tak wytyczonych granic obu stref czasowych jest kara, por.:

Piorunem Bóg karze tych szczególnie, którzy w piątek chleb pieką, bo rozraniają tym rany Zbawiciela. ukrzyżowanego w piątek. Wisła 1894/721. podobn. KulWiel 3/520.

9.2. Czas świąteczny jest czasem modlitwy i skupienia, wyciszenia. Inny sposób jego realizacji (zgiełek, śpiew, pijaństwo) jest profanacją czasu sakralnego. Konsekwencją niewłaściwego wypełniania czasu świątecznego jest – jak pokazuje materiał – kara boska, por.:

[...] ludzie sie poschodzili i bez calutkie nabożeństwo i niespory pili, śpiewali [...] Ksiądz jechoł z Panem Jezusem do chorego [...] Wtencas jak piorun utnie w karcme, tak sie karcma zaroz ze skretesem do imentu zapadło w ziemię i od tego casu woda to miejsce załała i powstał wielgi stow. [Piaski Wielkie] Lud 1899/ 229.

9.3. Czas modlitwy, przypadający w czasie zwykłym, jest czasem sakralnym. Każdy, kto narusza tę zasadę, ponosi karę.

Np. ukarany zostaje pasterz lekceważący modlitwę ludu. Tak jest w legendzie wyjaśniającej pochodzenie tzw. „kamienia Konarskiego”, tj. białej skały mającej wyobrażać człowieka z kromką chleba w ręku, por.:

[...] Ma być to pasterz [...] nie wierząc w ludu pacierze i modły, zbywał je drwinkami. Raz, gdy wydobywszy ze swęj tajstry chléb, rozkruszył go dłonią o skałę chcąc lekko-myślnie spożyć go w czasie modlitwy gromady, zagrzmiąło nagle w powietrzu i piorun weń uderzył, a pasterz zaraz obrócił się w kamień. K 10 Poz. 128.

Czas obrzędowy

10. Czas obrzędowy ma swoje granice. Tak więc każdy obrzęd ma kolejność czynności i ich rytm. Szczególny jest czas obrzędu uświęconego sakramentami. Strefy czasowe obrzędu kościelnego są w kulturze ludowej ściśle określone. Jego wyznacznikami temporalnymi są dni, miesiące, lata.

I tak np. granica temporalna obrzędu chrztu wyznaczona jest czasem siedmiu lat. Przekroczenie owej granicy powoduje negatywne konsekwencje wobec dziecka. Pokazuje to dokładnie tekst modlitewki:

Gdy dziecko <nieokrzczone> umrze, to po siedmiu latach [podkreśl. – F. C.], licząc od urodzenia, lata w nocy i woła <krztu>. Wtedy kto to słyszy, powinien je ochrzcić słowy: *Jeżeliś panna, Niek ci będzie Anna; Jeżeliś pán, Niek ci będzie Ján, czyniąc przy tem znak krzyża świętego w powietrzu. Ta dusza i <krzczący> będą zbawieni. Jeżeli takiego dziecka nicht nie okrzci, to bijám za niem pioruny.* [Jaćmierz, pow. sanocki] Lud 1897/143;

podobnie w kolejnym zapisie etnograficznym:

Jezeli dziecko umarło, natenczas chodzi po świecie i woła do **siedmiu lat chrztu**; kto usłyszy tę prośbę, bo nie każdy ma przeznaczenie od Boga ochrzcić je, powinien zadość uczynić tej prośbie. **Po siedmiu latach**, gdy dziecko nie zostało ochrzczone, staje się latawcem i biją za nim pioruny. ZWAK 1889/78

10.1. Czas obrzędowy – rozumiany jako strefa czasowa, w której dokonuje się obrzęd – ma swoje centrum i peryferia. W tym czasie obowiązują zarówno nakazy, jak i zakazy wykonywania określonych czynności. Respektowanie tego stanu w ramach ustalonych stref czasowych obrzędu ma pozytywne konsekwencje zarówno dla podmiotu obrzędu, jak i osób w nim uczestniczących, a także dla całego otoczenia. Wszelka ingerencja człowieka zmierzająca do naruszenia nakazów/zakazów obowiązujących w czasie obrzędowym skutkuje negatywnie. Ilustruje to wyraźnie następujący tekst:

Do czasu chrztu dziecka **nie wolno było wychodzić młodej matce z domu**, ani do piwnicy, ani do chlewa lub na strych czy do ogrodu... pioruny będą każdorazowo w czasie burzy biły koło domu. Lud 1978/203.

Czas życia człowieka

Czas pozytywny i czas negatywny

W ludowej tradycji wyróżnia się w życiu człowieka czas pozytywny i czas negatywny. W pierwszym wypadku jest to czas życia, w drugim zaś – czas śmierci. Cezurę między czasem dobrym i złym wyznacza Bóg, czasem diabeł.

11. Granice między czasem dobrym a złym wykreślone są często bardzo dokładnie. Ich wyznacznikiem są dni, miesiące, lata. Wysiłki ludzkie zmierzające do przesunięcia owych granic czasowych kończą się zazwyczaj niepowodzeniem. Wyjątek stanowić może modlitwa dziecka. Pozwala ona przesunąć linię wyznaczającą strefę funkcjonowanie złego czasu, por.:

[...] matce młodej i bogatej śniło się, gdy syn dorastał lat dziewięciu, że: nim **pięćdziesiąty dzień** minie, Pan twój, niewiasto, chce doświadczyć wiary, twe dziecię od gromu zginie! [...] [Matka chce zbudować granitowy gmach] [...] w skalistém chce ona dziecię swe uchronić ukryciu, by mu pioruny nie szkodziły [...] [Dziecko opuszcza gmach, modli się] [...] gdy się niebo czarnemi pokryło chmurami [...] Wtem lunie grad i zbija łany zbóż, a piorun trzasnąwszy w granitowe gmachu ściany, w gruzy go rozwała. [okolice Rawicza] K 10 Poz. 373 [za:] „Przyjaciół Ludu” 1838/49.

W następnym wariantcie liczbą tą jest nie 50 a 40 dni, por.:

Śniło się raz wdowie, że za **40 dni** piorun zabije synka jej jedynego. Wybudowała więc dom kamienny w środku lasu i ukryła w nim dziecko. **Czterdziestego dnia** burza wybuchła, i pioruny najczęściej padały w kierunku domu w lesie. Po burzy matka pośpieszyła do lasu, ale dom był zburzony, i śladu dziecka nie było [...] znalazła synka żywego

i zdrowo. Wymknął się był z domu przed wybuchem burzy i spędził czas na modlitwie [Paradyż, Poznańskie] Wisła 1895/320.

11.1. Granicę między strefami czasu dobrego i złego ustala niekiedy człowiek z diabłem w wyniku umowy. Zdarzać się może, że linie tych stref – wytyczone czasem zjawisk przyrody – mają przebieg paradoksalny, por.:

[Tomek obiecał duszę diabłu, gdy wszystkie opadną liście. W lesie sosnowym diabeł zobaczył iglicę (jodłę) i krzyknął z rozpaczą:] Przeklęty chłopie! Niech ciebie piorun za-trzaśnie! Widzę, że jesteś mądrzejszy. Nie chcę pieniędzy [które pożyczył był Tomkowi], ani nawet twojej duszy, bobyś ty mi chamie! stokroć wprzód moją z ciała wydarł. I nie obejrzawszy się więcej, z grzotem odleciał. K 14 Poz 244.

W podanym zapisie granica temporalna nie istnieje. Wypełnienie bowiem czasu złego – określonego warunkami umowy „gdy wszystkie opadną liście”, a więc też z drzew iglastych – jest niemożliwe.

11.2. Granice między czasem dobrym (życia) i czasem złym (śmierci, kary) mogą ulec przesunięciu. Wówczas zwiększa się lub zmniejsza „przestrzeń” funkcjonowania czasu dobrego bądź złego.

Linie graniczne obu stref czasowych są – w zależności od postępowania człowieka – korygowane przez Boga. Niemoralne życie pojedynczego człowieka, czy przedstawicieli określonej warstwy społecznej przyspiesza wypełnienie czasu złego, por.:

Moja babka to jeszcze zawsze rozprawiali o wielkim pożarze Toszka. Późniejsi panowie Toszka nie troszczyli się o chłopów, ino o swoje bogactwo. Pili, tańcowali i używali świata [...] Toż nie trwało to długo jak raz zjawił się nad Toszkiem anioł i lamentując wznosił ręce do nieba [...] W trzy dni potem przyszła straszno ulewa, błyskawice i uderzyło w zamek. Ludzie padają, że zamek polił się sztyry tygodnie. Sim Gad 46–47 nr 34.

*

Przedstawione wyznaczniki temporalne pokazują genezę i funkcję czasu w kulturze ludowej. Obserwacja kosmosu i pierwotne doświadczenie wprowadzają w ludowej reglamentacji czasu jako naczelne kryterium cykl słoneczny (lato/zima), a następnie cykl księżycowy (miesiące, tygodnie – fazy księżyca). Szczególne (magiczne, sakralne) znaczenie mają w owych cyklach okresy znajdujące się w pobliżu punktów kulminacyjnych. Dalsze różnicowanie czasu (dzień świąteczny) wiąże się z nauką Kościoła i obejmuje także kulturę miejską.

Idąca dalej dyferencjacja czasu jest warunkowana biologią i wiarą człowieka. Wprowadza to czas obrzędów, czas prac gospodarczych. Ze sferą wierzeń wiąże się czas sakralny będący w opozycji do czasu zwykłego; natomiast ze sferą biologii łączy się czas pozytywny (życia) i czas negatywny (śmierci).

Objaśnienia skrótów

- Bień WiM – Bień-Bielska H., *Słownictwo Warmii i Mazur. Wierzenia i obrzędy*, Wrocław 1959.
- Etn – „Etnolingwistyka”, red. J. Bartmiński, Lublin 1988 –
- Hajd Nie – *Nie wszystko bajka. Polskie ludowe podania historyczne*, wybór, wstęp i komentarze J. Hajduk-Nijakowska, Warszawa 1983.
- K Kolberg O., *Dzieła wszystkie*, Wrocław:
- K 5 Krak – t. 5 *Krakowskie*, cz. 1, 1962.
- K 10 Poz – t. 10 *W.Ks. Poznańskie*, cz. 2, 1963.
- K 14 Poz – t. 14 *W.Ks. Poznańskie*, cz. 6, 1962.
- K 31 Pok – t. 31 *Pokucie*, cz. 3, 1963.
- K 32 Pok – t. 32 *Pokucie*, cz. 4, 1962.
- K 51 SaKr – t. 51 *Sanockie – Krośnieńskie*, cz. 3, z rękopisów oprac. T. Skulina, red. Skrukwa, 1973.
- K 53 Lit – t. 53 *Litwa*, z rękopisów oprac. C. Kudzinowski, D. Pawlak, red. M. Tarko, 1966.
- K 54 RuśK – t. 54 *Ruś Karpacka*, cz. 1, z rękopisów oprac. A. Dematin, B. Linette, M. Tarko, red. M. Tarko, 1970.
- Karw Dobrz – Karwicka T., *Kultura ludowa Ziemi Dobrzyńskiej*, Warszawa 1979.
- Krzyż PBL – Krzyżanowski J., *Polska bajka ludowa w układzie systematycznym*, wyd. 2 rozszerzone, Wrocław t. 1 – 1962, t. 2 – 1963.
- Kul Wiel – *Kultura ludowa Wielkopolski*, red. J. Burszta, Poznań t. 1 1960, t. 2 1964, t. 3 1967.
- LL – „Literatura Ludowa, Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego”, Warszawa–Wrocław 1957 –
- Lud – „Lud, Organ Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego”, Lwów–Wrocław 1895.
- MAAE – „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne wydawane staraniem Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności w Krakowie”, Kraków 1896–1919.
- Sim Gad – *Gadka za gadką. 300 podań, bajek, anegdot z Górnego Śląska*, zebrali i oprac. D. Simonides, J. Ligęza, wyd. 2 popr. i uzup., Opole 1975.
- Tom Drzew – Tomicka J., Tomicki R., *Drzewo życia. Ludowa wizja świata i człowieka*, Warszawa 1975.
- Wes Śląsk – Wesołowska H., *Tradycyjne elementy obrzędowości „święta Godów” na Dolnym Śląsku*. [w:] *Wieś dolnośląska*, red. A. Nasz, Wrocław 1970, s. 197–232.
- Wisła – „Wisła, Miesięcznik geograficzno-etnograficzny”, Warszawa 1887–1917.
- Wit Baj – Witkoś S., *Bajdy i Moderówka*, Poznań 1977.
- ZWAK – „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej wydawany staraniem Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności”, Kraków 1877–1895.

Temporal indicators in the description of folk language stereotypes (the example of folk weather phenomena)

Abstract

The article aims at pointing out temporal indicators occurring in folk stereotypes. The early man dividing his time according to the position of the sun and then the moon distinguished a day, a year, and a month. Culmination periods were of particular significance. During the year, summer and winter solstices were such periods, whereas during the 24 hours it was noon and midnight. These culmination points, which are the meeting points of the physical and extraterrestrial world, are visible in the folk culture. Preserved in various forms and folk genres (such as proverbs, fairy tales, and legends) the texts show that those periods are the demon times, during which the human behaviour is controlled by specific prohibitions and orders. The primary division overlaps with the secondary, Christian division of time. Thus the ordinary and sacral time periods are distinguished.

